

WYZWOLENIE Z NIEWOLI DO WOLNOŚCI W CHRYSZTUSIE

Podstawą specyficznie chrześcijańskiej antropologii jest chry-
stologia. W chrystologii nie możemy oddzielać tego, czym jest
Chrystus, od tego, czego On dokonał dla ludzkości. Jako wolny
dar Ojca jest On Tym, którego wolność zawsze kieruje się ku
naszej wolności. Mówienie o „niewoli grzechu” bez kontekstu
wyzwolenia jest zawsze grzeszne, gdyż nie uznaje ono miłosier-
dzia Bożego i nie prowadzi do składania Mu dziękczynienia. Wy-
zwienie w Chrystusie, by być wolnym w stosunku do Boga, do
prawdziwej miłości i do pełni prawdy, stanowi centrum głębokiej
refleksji w teologii św. Pawła i św. Jana. Dla nich obu zbawienie
rozumiane jako wyzwolenie jest pojęciem centralnym. Jednakże
każdy z nich kładzie zupełnie inaczej akcenty i inaczej to formu-
luje. Podczas gdy św. Paweł podkreśla odkupienie z więzów egoiz-
mu, odkupienie dla samoobjawiającej się miłości (Ga 5, 1; 4, 26. 31;
1 Kor 7, 22; 2 Kor 3, 17), św. Jan akcentuje bardziej skrupowanie
więzami fałszu i wyzwolenie w prawdzie i dla prawdy (J 8. 32. 36).
Dla św. Pawła wolność jest wybitnie sprawą osobistą. On sam
doświadczył wyzwalającej mocy zmartwychwstałego Pana i po-
siada specjalną prorocką misję do wyzwolenia wczesnego chrze-
ścijaństwa z takich wszelkich błędnych interpretacji prawa, które
mogłyby krępować Ewangelię¹.

Wyzwolenie z niewoli do wolności w Chrystusie jest wielkim
darem Miłosiernego Boga dla całej ludzkości. Jest darem i za-
daniem, gdyż otrzymanie daru wolności zobowiązuje, na wzór
Chrystusa, do posłuszeństwa we wszystkim woli Ojca. Z jakiej
niewoli wyzwolił nas Chrystus i do czego zobowiązuje nas dar
wolności?

1. Wolni dla wolności otrzymanej łaskawie jako dar

Wolność nie polega na wolności czynienia czegokolwiek; jest
ona wolnością ku Dobru². Człowiek staje się wolny o tyle, o ile

¹ Por. K. H. Schelkle, *Teologia Nowego Testamentu*, t. 3: *Etos*, Kraków 1984, s. 127 n.

² Dobitnie powie o tym kard. J. Ratzinger: „Przekonujemy się coraz bardziej, jak rzekome wyzwolenie miłości poprzez danie swobody popędom

dochodzi do poznania prawdy, o ile ono kieruje jego wolą. Stwarzając człowieka wolnego, Bóg wycisnął na nim swój obraz i swe podobieństwo. To obraz Boga w człowieku daje podstawy wolności i godności osoby ludzkiej. Człowiek słyszy wezwanie swego Stwórcy w skłonności i dążeniu jego natury do Dobra, a jeszcze bardziej słyszy je w Słowie Objawienia, które zostało wypowiedziane w Chrystusie. Zostało mu więc objawione, że Bóg stworzył go wolnym, aby mógł dzięki łasce nawiązać z Nim przyjaźń i uczestniczyć w Jego Życiu³.

Pomimo iż Nowy Testament maluje wstrząsający obraz zniewolenia człowieka przez grzech⁴, zawsze jednak mowa jest o formalnej wolności woli. Grzesznik czyniąc zło nie może usprawiedliwić się tym, że musi realizować w swym życiu podstawową wartość, jaką jest wolność, i że tylko on sam jest twórcą własnego losu. Nie pojmuje on absolutnie wolności jako wielkiego daru Boga, pochodzącego od Niego i do Niego powracającego⁵. Staje się on bowiem niewolnikiem, gdyż tak postępując odrzuca on tym samym łaskawą propozycję nawrócenia.

Grzesznik jest w jarzmie niewoli. Odczuwa on brak prawdziwego rodzaju wolności, gdyż pozostaje zniewolony grzechem. Jest jakby podzielony na dwie jaźnie. On sam zwraca się przeciwko sobie, dokonuje takiego wyboru na własny rachunek. Jego prawdziwe nieszczęście polega na tym, że grzech nie znajduje się na zewnątrz niego, lecz mieszka w nim samym (por. Rz 7. 17). Człowiek, który grzeszy, posiada mimo wszystko wolność widzenia dobra i rozsądzania, gdzie znajduje się to dobro moralne, które jest prawdziwe i święte. Niezależnie od tego, jaka jest moc grzechu, ta siła zła pozostaje w grzeszniku i on sam musi zdać z niej rachunek (por. Rz 7, 7-25). Wolność człowieka, kiedy on grzeszy, potwierdza jego postawę egoistyczną, odmawiającą wdzięczność Bogu. Grzesznik nie chce przyjąć wolności jako daru Boga, którym

wydaje człowieka władzy nienasyconego erosu i seksu, jak człowiek popada w najstraszniejszą niewolę tam, gdzie śniło mu się wyzwolenie. Kiedy odchodzimy od Boga, dostajemy się w niewolę bożków. Wyzwolenie następuje tylko wówczas, gdy pozwalamy się wyzwolić i przestajemy polegać na sobie". *Służyć prawdzie*, Wrocław 1986, s. 324.

³ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu*, nr 28.

⁴ Por. K. H. Schelkle, dz. cyt., s. 35-42.

⁵ Dar wolności jest nieodłącznie związany z Chrystusem. Wolność chrześcijańska jest wolnością w Chrystusie. Dlatego św. Paweł może mówić: „wszystko jest wasze, wy zaś Chrystusa, a Chrystus — Boga” (1 Kor 3, 22b-23). Kto jest w służbie Chrystusa, jest człowiekiem prawdziwie wolnym, albowiem jest wolnym w służbie na wzór Chrystusa. Por. R. Schnackenburg, *Nauka moralna Nowego Testamentu*, Warszawa 1983, s. 240—248.

ma się posłużyć w wolnej i pozytywnej odpowiedzi Bogu ⁶. W ten sposób sam dar Boga prawdziwej wolności zostaje źle użyty przez pewnego rodzaju grabież.

Wyzwolenie z więzów tej kradzieży, która wprowadza taką sprzeczność w samo wnętrze człowieka, jest możliwe dzięki absolutnej wolności Chrystusa aż do śmierci krzyżowej. Podczas gdy Adam chciał używać swej wolności dla własnego wywyższenia siebie, Jezus Chrystus obchodzi się ze swą wolnością jak z darem i oddaje się całkowicie Ojcu (por. Rdz 3, 5 w zestawieniu z Flp 2, 5-11). Chrystus, oddając się w sposób dobrowolny, ukazuje pełnię i prawdę wolności. Przez Ducha Świętego Chrystus poucza, że także każdy człowiek może być prawdziwie wolnym, kiedy składa, zawsze i wszędzie, dzięki i posługuje się swą wolnością jako darem Ojca, oddając się Mu w służbie braciom i siostram, jak On sam to uczynił.

Przejęcie z niewoli do wolności jest przejściem z egocentryzmu i uporu do poddania się pełnej miłości woli Boga ⁷. Należy bowiem pamiętać o tym, że można mieć udział w wolności Chrystusa jedynie wtedy, gdy podejmie się trud wydania na śmierć naszego egoistycznego „ja”. Innymi słowy: należy wyrzec się wolności zdobytej przez kradzież, a przyjąć ją jako dar miłości Boga.

Wolność będąca darem Chrystusa może przetrwać jedynie przez wiarę rozumianą jako wdzięczne, pokorne, radosne przyjęcie Tego, który jest Prawdą, Zbawcą i Źródłem prawdziwej wolności ⁸. Im większy jest element wdzięczności w wierze, tym większa będzie twórcza moc odpowiedzi. Mocą Ducha Świętego rodzi się wewnątrz nas postulat etyczny, aby żyć tą wolnością, do której Chrystus nas wyswobodził. Chcąc żyć twórczo i wiernie nowym życiem i wolnością w Jezusie Chrystusie, nie wolno nigdy zapominać o tym, że są one nie tylko darem Stwórcy, lecz także owocem śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Dlatego można żyć w tej wolności jedynie wtedy, kiedy się czci i przeżywa z wdzięcznością tajemnicę krzyża i zmartwychwstania ⁹.

⁶ „Grzech, jako zerwanie z Bogiem, jest aktem nieposłuszeństwa stworzenia, które, przynajmniej w sposób pośredni, odrzuca Tego, od którego pochodzi i który utrzymuje je przy życiu; jest to zatem akt samobójczy”. Jan Paweł II, *Adhortacja Apostolska Reconciliatio et Paenitentia*, nr 15.

⁷ „A skutek był taki, że chciałem nie tego, czego ja chcę, a chciałem tego, co Ty chcesz”. W taki sposób św. Augustyn doświadczył nowej wolności będącej darem Boga, a więc wolności płynącej przez Boga, będącej dla Boga i dla miłości z Bogiem bliźnich. Por. *Wyznania*, ks. 7, rozdz. 1; PL 32, 762.

⁸ Por. ks. J. K. Nagórny, *Teologiczna interpretacja moralności Nowego Przymierza*, Lublin 1989, s. 258 nn.

⁹ Por. Cz. Bartnik, *Wolność wyzwolona*, CTh 50(1980) f. 4, s. 27-41.

2. Wyzwolenie do wolności prawdy

Ewangelia św. Jana przedstawia niewolnika grzechu w takich wyrażeniach, jak: kłamstwo, oszukiwanie, samooszukiwanie, ciemność. Przeciwnie zaś wyzwolenie i odkupienie stanowiąć będzie wkroczenie w królestwo prawdy i życia w Jezusie Chrystusie. Jasność prawdy w samej osobie Jezusa Chrystusa demaskuje zuchwałość i złudność tych, którzy myślą, że mogą istnieć, żyjąc dla samych siebie. W rozumieniu ewangelii św. Jana każdy, kto w ten sposób zwodzi siebie, stanowi „bezbożny świat”. Jezus mówi o prawdzie; jest On Prawdą osobową i realizuje do końca prawdę o swym całkowitym poddaniu się Ojcu. Objawia prawdę, która może wyzwolić każdego człowieka dla Boga, a tym samym pozwolić mu odnaleźć swoje prawdziwe „ja”.

Św. Jan nie podejmuje bezpośrednio problemu niewoli pod prawem, jak to czyni św. Paweł. Myśl ta jest jednak zawarta domyślnie, przybierając dość uroczystą formę w Prologu: „Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa” (J 1, 17). Ewangelia św. Jana mówi o wolności głównie w perspektywie łaski i prawdy, objawionych w Jezusie Chrystusie. Wyraźniej mówi o wolności przychodzącej od Chrystusa nieco dalej: „Wtedy powiedział Jezus do Żydów, którzy Mu uwierzyli: Jeśli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli. Odpowiedzieli Mu: Jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie byliśmy poddani w niczyją niewolę. Jakżesz Ty możesz mówić: wolni będziecie? Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu. A niewolnik nie przebywa w domu na zawsze, lecz Syn przebywa na zawsze. Jeżeli więc Syn was wyzwoli, wówczas będziecie rzeczywiście wolni” (J 8, 31-36)¹⁰.

Zarysowana została tutaj wspólna teologia wolności. Wolność przychodzi przez Jezusa Chrystusa, Syna, który objawia wolność i prawdę przychodzącą od Ojca w swej nieskończonej i ogarniającej wszystko miłości¹¹. Ci, którzy żyjąc wiarą znają Go jako prawdę i postępują jak Jego uczniowie, doświadczają wyzwalającej mocy tej prawdy. Natomiast ci, którzy z upo-

¹⁰ Por. R. Schanckenburg, dz. cyt., s. 303 nn.

¹¹ Wolność chrześcijanina nie może się zamknąć jedynie w zdolności samoposiadania siebie. Jego wolność jest zdolnością do odpowiedzi na wezwanie Boże, zdolnością, która ma swe korzenie w wolnym wezwaniu Boga i podobieństwie do Niego. Człowiek natomiast może osiąść samego siebie i dysponować sobą najpełniej wówczas, kiedy odda siebie Bogu i Jego zbawczym planom. Por. J. K. Nagórny, dz. cyt., s. 261.

rem odmawiają uznania Chrystusa objawiającego prawdę, pozostają w niewoli błędu i są potomkami kłamcy — szatana. Faryzeusze traktowali religię jako gwarancję pozycji społecznej i fałszywej chwały i dlatego nie doszli do prawdziwej wiary. Jezus, promieniujące światło wyzwalającej prawdy, nie szuka pozycji społecznej czy samoutwierdzenia siebie; celem całego Jego życia jest odzwierciedlenie miłości Ojca. „Odpowiedział Jezus: Jeżeli ja sam siebie otaczam chwałą, chwała moja jest niczym. Ale jest Ojciec mój, który Mnie chwałą otacza, o którym wy mówicie: jest naszym Bogiem, ale wy Go nie znacie. Ja Go jednak znam. Gdybym powiedział, że Go nie znam, byłbym podobnie jak wy — kłamcą. Ale Ja Go znam i słowa Jego zachowuję” (J 8, 54-55). „Usłyszeli to niektórzy faryzeusze, którzy z Nim byli, i rzekli do Niego: Czyż i my jesteśmy niewidomi? Jezus powiedział do nich: Gdybyście byli niewidomi, nie mielibyście grzechu, ale ponieważ mówicie: Widzimy, grzech wasz trwa nadal” (J 9, 40-41).

Cóż można powiedzieć o karierowiczach, poszukiwaczach pozycji społecznej, którzy postępują, jak gdyby wiedzieli wszystko i mówią innym: „wiemy”. Być może, wiedzą oni wiele, jednakże nie znają prawdy zbawienia. Gdyby tylko zechcieli wyrzec się egoistycznego posługiwania się wolnością i swą wiedzą, mogliby poznać Jezusa. Nie są oni bez winy, kiedy skonfrontuje się ich z prostotą wyzwalającej prawdy, której z uporem się przeciwstawiają¹². Prawda, którą Jezus wypowiada całą swą istotę, jest prawdą boskiej miłości, uwidocznioną w pokorze Syna, Sługi Boga Ojca. Można poznać tę prawdę pełną miłości jedynie wyrzekając się pychy i zuchwalstwa. Wyzwolenie przychodzi jedynie wtedy, jeśli człowiek widzi, że prawda życia polega na czynieniu tego, co pozwala nam czynić miłość boską w nas, a mianowicie na wzajemnym kochaniu, jak Jezus ukochał nas (por. J 15, 12)¹³.

¹² W tym kontekście wypowiada się Sobór Watykański II w następujący sposób: „Wolność zdobywa człowiek, gdy uwalniając się od wszelkiej niewoli namiętności, dąży do swego celu drogą wolnego wyboru dobra oraz zapewnia sobie skutecznie i pilnie odpowiednie pomoce. Wolność ludzka, zraniona grzechem, jedynie z pomocą łaski Bożej może to nastawienie ku Bogu uczynić w pełni skutecznym. A każdy będzie musiał zdać sprawę przed trybunałem Boga z własnego życia wedle tego, czy czynił dobrze czy też źle” (KDK, nr 17).

¹³ Tylko przez historyczną solidarność Boga w Bogu—Człowieku, Jezusie Chrystusie, można utrwalić solidarność między ludźmi. Objawiona i urzeczywistniona w Chrystusie solidarność Boga z ludźmi staje się podstawą nowej solidarności w świecie. Chrześcijańska idea zastępczego cierpienia i śmierci odsyła nas chrześcijan do świata jako miejsca służby oraz zobowiązuje do współdziałania przy budowie nowego porządku w wolności, porządku, który winien być oparty na miłości i solidarności. Miłość

W Ewangelii św. Jana znajdują się liczne miejsca ukazujące, że słowo Jezusa posiada boską moc wyzwolicielską (J 8, 28. 38-43; 14, 10; 15, 22; 17, 8. 14), że daje prawdziwe życie (5, 24; 6, 68; 8, 51), że oczyszcza z grzechu (15, 3) i że ma również moc sądenia (12, 47 n). Stąd Jezus w swej Osobie jest Prawdą, Życiem i Drogą (14, 6). Centralna prawda Ewangelii św. Jana sprowadza się do tego, że Słowo tchnące miłością stało się ciałem i że każdy człowiek może stać się wolnym jedynie przyjmując Chrystusa i składając w Nim swoją wiarę. Oświeceni ujawnieniem się Bożej prawdy w Chrystusie, ludzie mogą żyć prawdziwą wolnością jedynie jako ostateczną wolnością w prawdzie i dobru¹⁴. Po ujawnieniu się miłości Bożej w Jezusie Chrystusie nie istnieje już problem ukrywania się Boga, lecz problem ślepoty człowieka, kiedy człowiek pozostaje zadufany w stosunku do tego, czym powinien być i jakie są kryteria bycia człowiekiem oraz kiedy jednocześnie nie chce żyć całkowicie w świetle Chrystusa¹⁵.

3. Wyzwolenie z solidarności grzechu do solidarności zbawczej

Wolność w Jezusie Chrystusie ofiarowana jest wszystkim po to, aby wszyscy przyjęli w swym życiu postawę zaangażowania. Chrystus chce, aby każdy człowiek był wolny od tego egoizmu, który łączy go z „grzechem świata” i z całą sumą fałszu, niesprawiedliwości i gwałtu. Chrystus jest Nowym Przymierzem¹⁶ i stawia sprawę jasno. Dla każdego istnieją tylko dwie możliwości wyboru: albo zwróci się on do Niego, stawszy się Jego uczniem, do Niego, który jest Przymierzem z ludźmi, ucieleśnieniem zbawczej solidarności, albo pozostanie niewolnikiem zbiorowego egoizmu, zuchwałości, fałszu i złościwości.

chrześcijańska, która pod wpływem wyzwalaającej miłości Boga akceptuje bezwarunkowo każdego człowieka, staje się w ten sposób jednocześnie bezkompromisowym zaangażowaniem w obiektywne dobro każdego człowieka. Por. W. Kasper, *Jezus Chrystus*, Warszawa 1983, s. 232.

¹⁴ Por. A. Szostek, *Natura — rozum — wolność. Filozoficzna analiza koncepcji twórczego rozumu we współczesnej teologii moralnej*, Rzym 1990, s. 278—284.

¹⁵ Por. ks. P. Góralczyk SAC, *Możliwość ślepoty na wartości moralne*, w: *Zło w świecie*, Kolekcja Communio t. 7, Poznań 1992, s. 320.

¹⁶ W Jezusie Chrystusie zbiegają się jakby dwa sposoby ujawnienia rzeczywistości zbawczej: idea Nowego Przymierza i idea Królestwa Bożego. Chrystus jest najwyższym sposobem objawienia się solidarności Boga z grzesznymi ludźmi (por. Rz 5, 21; Hbr 2, 11-18) i dlatego w jedność z Nim jako Przymierzem otwiera się dla ludzi droga do Królestwa Bożego. Nie ma więc dla chrześcijan innej drogi, jak pójście za Jezusem, skoro w Nim stało się widzialne to wszystko, co wyznacza idea Nowego Przymierza. Por. J. K. Nagórny, dz. cyt., s. 162 n.

W Piśmie św. „grzech świata” jest groźną rzeczywistością, czymś nieskończenie więcej niż prostą plamą na duszy, którą łatwo można zmyć przy pomocy jakiegoś rytuału. Dla Chrystusa ochrzcenie oznacza bezwzględnie solidarność w dźwiganie brzemienia wszystkich¹⁷. Chrystus jest ostatecznie ochrzczony w krwi nowego i wiecznego przymierza, aby pociągnąć razem wszystkich ludzi do swej miłości i nowej sprawiedliwości. Wszystko to jest dla ludzi niezaskuszoną darem w przymierzu i każdy, kto nie chce żyć moralnością Nowego Przymierza, pozostaje w niewoli indywidualnego i zbiorowego egoizmu, pychy, zuchwałości i alienacji¹⁸.

Wszystkich nas nieuchronnie obowiązuje prawo solidarności, ponieważ wszystkich nas stworzył jeden Bóg, Ojciec wszystkich. Albo oddamy Mu razem cześć w jedności i wspólnym zaangażowaniu się w sprawę sprawiedliwości i pokoju, albo dobrowolnie wystawimy się na groźbę, wpływ i niewolę tych wszystkich grzechów, które są posiewem rozmaitych postaci egoizmu. Za każdym razem, ilekroć odpychamy łaskę Bożą i popełniamy zło, którego moglibyśmy uniknąć, pomijamy zaś dobro, które moglibyśmy spełnić za pośrednictwem darów i łaski Boga, jesteśmy Adamem i Ewą, przyczyniającymi się do zwiększenia się w świecie sił ciemności, fałszu i ucisku¹⁹. Nie istnieje żadne inne wyzwolenie się z tego, jak tylko przez zwrócenie się do Chrystusa i oddanie się sprawie królestwa Bożego w sprawiedliwości i pokoju, w odpowiedzi na dary Boga²⁰.

Tym samym staje się jasne, że każdy, kto jedynie pragnie zbawić samego siebie, nie może być uwolniony z więzów solidarności w grzechu. Chrystusowy czyn odkupienia jest najwyższym przejawem troski o wszystkich. Ten, Który jest samym Wciele-

¹⁷ Por. W. Kasper, dz. cyt., s. 220—232.

¹⁸ Nowe Przymierze wyznacza równocześnie nowość życia chrześcijańskiego. Jeśli Nowe Przymierze ma być znakiem niezłomnej wierności Bogu ze strony tych, którzy stali się Jego uczestnikami, to gwarantem tej wierności jest Duch Święty (por. J 14, 26; 15, 26-27; 16, 8-13).

¹⁹ „Grzech jest bez wątpienia aktem wolności człowieka; ale pod jego warstwą ludzką działają czynniki, które stawiają go poza człowiekiem, na pograniczu, tam gdzie ludzka świadomość, wola i wrażliwość stykają się z siłami ciemności, które według św. Pawła (Rz 7, 7-25; Ef 2, 2; 6, 12) działają w świecie i niemal go opanowują” *Reconciliatio et Paenitentia*, nr 14.

²⁰ Przedstawiciele teologii wyzwolenia widzą najczęściej grzech jedynie w strukturach ucisku, w wyzysku człowieka przez człowieka, w prześladowaniu i niewolnictwie ludów, ras i klas społecznych. Dla nich grzech pojawia się jako podstawowe wyobcowanie, źródło sytuacji niesprawiedliwości i wyzysku. Stąd też według nich grzech wymaga radykalnego wyzwolenia, które z kolei z konieczności zakłada przede wszystkim wyzwolenie polityczne. Por. G. Gutierrez, *Teologia wyzwolenia*, Warszawa 1976, s. 182 nn.

niem Solidarności, odkupił wszystkich dla wolności i nie można przyjąć tego daru, nie troszcząc się o taką samą wolność dla wszystkich w zjednoczeniu z Chrystusem. „Albowiem miłość Chrystusa przynagła nas, pomnych na to, że skoro jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. A właśnie za wszystkich umarł (Chrystus) po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał” (2 Kor 5, 14-15). Jest rzeczą niemożliwą żyć dla przymierza z ludem Jezusa Chrystusa, nie będąc oddanym sprawie wzrostu odkupionej wolności na wszystkich szczeblach ludzkiej historii.

4. Wolni dla królestwa miłości

W swej najwyższej wolności kochania grzeszników, oddania życia za tych, którzy Go krzywdzili, modlenia się za tych, którzy wbijali w Jego ręce i stopy gwoździe, Jezus ukazał nam taki rodzaj wolności, dla którego uczynił nas wolnymi. Jest to wolność kochania się wzajemnie w Chrystusie, z Chrystusem i na sposób Chrystusowy. Podstawą takiej wolności jest wiara w Boga, który jest Miłością, i w Tego, który odsłania nam pełny wymiar miłości Ojca. Jezus nie tylko wzywa nas do swej wolności: „miłujcie się wzajemnie, jak Ja was umiłowalem” — lecz czyni nas wolnymi, byśmy mogli przyjąć Jego miłość i kochać wraz z Nim.

Niemoc grzesznego człowieka jest bardzo głęboka. W Bogu upatruje często człowiek zagrożenie własnej autonomii podobnie zresztą jak w zależności od drugiego. Wyzwolenie natomiast przez Chrystusa pozwala nam widzieć całe stworzenie jako wielki dar miłosierdzia Bożego i jako powołanie do życia we wspólnocie. W takiej perspektywie odnajdujemy prawdziwe związki miłości w zbawczej solidarności z Chrystusem ²¹.

Żywa wiara pełna jest wdzięczności i użycza wdzięcznej pamięci. „Bóg zaś okazuje nam swoją miłość (właśnie) przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5, 8). Nadzieja na wolność w miłości Chrystusa nie jest czym

²¹ Za wyborem miłości jako naczelnej zasady moralności chrześcijańskiej przemawia przede wszystkim argument biblijny. Cała moralność Nowego Testamentu wyraźnie akcentuje, że miłość ma stanowić ośrodek i szczyt życia chrześcijańskiego i ona ma decydować o autentycznym naśladowaniu Chrystusa. Należy przyznać, że teologia moralna była zawsze świadoma tego, że miłość zawiera w sobie wszystkie przykazania, że ona prowadzi do doskonałości chrześcijańskiej i że miłość ma wyróżniać tych, którzy chcą być uczniami Chrystusa. Por. P. Góralczyk SAC, *Możliwość uwzględnienia założeń systemowych etyki. D. von Hildebranda w teologii moralnej*, Poznań 1989, s. 211.

marzeniem, „ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 5). W ten sposób spełniły się obietnice Starego Testamentu, że Bóg da nam nowe przymierze i nowe prawo, prawo pisane w naszych sercach (por. Jr 32, 31-38). „I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Ducha mojego tchnę w was” (Ez 36, 26-27). Dzięki Duchowi Chrystusa wierzący rozumie, że istnieje przykazanie, które zobowiązuje każdego chrześcijanina i uwalnia od początku: w Chrystusie jednak jest ono dane w nowy, cudowny sposób: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem” (J 15, 12). Jest to specjalny dar Chrystusa dla nas, zaszczerpiiony w naszym wnętrzu przez wiarę i przez łaskę Ducha Świętego. Nawrócenie i wyzwolenie zachodzi w takim stopniu, w jakim patrzymy na to wszystko już nie tylko i nie jedynie jako na przykazanie, lecz jako na wyzwalający dar, który możemy dzielić wzajemnie w eschatologicznej wspólnotie przymierza²². O ile w świetle Chrystusa, który jest (naszym) dobrowolnym darem miłości ze strony Ojca, uznamy i uszanujemy się wzajemnie odnosząc się do siebie jako do daru, a nie jako do zagrożenia, jesteśmy wolni od więzów nieprzyjaźni, wolni „do” bycia z sobą i dla siebie²³.

W tym świetle inaczej patrzy się na sprawę praw ludzkich i naszych własnych wolności²⁴. Wierzący pojmuje prawo jako coś, co jest dobre dla każdego innego człowieka. Jedynie wtedy ludzie potrafią patrzeć właściwie na wszystkie normy prawne, normy etyczne, kiedy zaczną rozumieć jeden wielki dar Chrystusa i Jego prawo wzajemnej miłości, miłowania, jak On nas umiłował.

Wolność chrześcijańska nie jest w sposób zasadniczy, po prostu, zachowywaniem obiektywnych norm dla nich samych. W miłości, dla której Chrystus nas wyswobodził, uświadamiamy sobie, że obowiązujące normy moralne wyrażają prawdziwą strukturę ludzkiej osoby; że wszystkie rzeczy znajdujące się poniżej szczybla osobowego są ważne jedynie pod kątem osób ludzkich i ich wzajemnych stosunków. Wolność jako dar i prawo w Chrystusie znajduje podsumowanie w bezinteresownej miłości. „Miłość nie wyrządza zła bliźniemu” (Rz 13, 10). To właśnie rozumiemy jako

²² Por. Ks. J. K. Nagórny, dz. cyt., s. 156—161.

²³ Por. K. H. Schelkle, dz. cyt., s. 111.

²⁴ Całościowo i wszechstronnie omawiają to zagadnienie: W. Hubert i K. E. Tödt, *Menschenrechte. Perspektiven einer menschlichen Welt*, München 1988.

doskonale prawo wolności, kiedy mówimy za św. Augustynem: „Kochaj prawdziwie i czyn, co miłość chce”

5. Wolni od lęku i bezsensu

Radosną wolność często tamuje zmartwienie, strach, beżyteczne dręczenie się, wstyd, poczucie winy, bezsens. Jedynie sam Bóg wie, ile z tego spowodowane jest osobistymi grzechami, a ile uczestnictwem w grzesznym świecie nas otaczającym. Jeśli jednak Pan uczynił nas wolnymi od grzechu i od niewoli prawa, to część udręki i strachu ciągle zostającego w postaci frustracji może otrzymać i otrzymuje nowe znaczenie²⁵. Może to wszystko bowiem być włączone w wymiar cierpień Chrystusa. Uwolnieni od egoistycznych zmartwień możemy dźwigać krzyż codzienny i brać za siebie wzajemnie odpowiedzialność.

Dzięki wierze, ufności i wdzięczności za wszystko, co Pan nam dał, zwłaszcza za nasze wzniosłe powołanie do bycia Jego uczniami, przychodzi wspaniałe wyzwolenie od beżytecznych lęków gniewu, bezsensu. W nauce Chrystusa bardzo ważne miejsce zajmuje to orędzie: „Niech się nie trwoży serce wasze ani się nie lęka” (J 14, 27). Nie chodzi tu tylko o uwolnienie od jakichś konkretnych lęków, ile od systemów, które opierają się zbyt na sankcjach, prawach, kontroli; systemów wytwarzających nieuchronnie bojaźliwość, smutek i udrękę²⁶.

Wolność i wierność w Chrystusie oznacza nieustanny wysiłek w kształtowaniu wiary, w odnowie struktur władzy i w budowaniu wzajemnych stosunków tworzących wspólnoty wiernych żyjące w pokoju własnym i z innymi. Rodzice chrześcijańscy, nauczyciele i piastujący urzędy powinni się wstydzić, jeśli powierzeni ich pieczy dowiadują się od psychoanalityków, do których zwracają się o pomoc, że ich kłopoty wywołane są uciskiem ze strony autorytetów. Tak samo spowiednicy, duszpasterze powinni nauczyć się rozróżniać pomiędzy grzechem a niepotrzebnymi kompleksami winy. Wolność nie może się rozwijać i stawać twórcza,

²⁵ „Ludzie współcześni, zagrożeni lękiem i rozpaczą, mogą jednak czuć się pokrzepieni Bożą obietnicą, dającą im nadzieję pełnego pojednania”. *Reconciliatio et Paenitentia*, nr 22.

²⁶ „Historia ludzkości, naznaczona doświadczeniem grzechu, mogłaby doprowadzić nas do rozpacz, gdyby Bóg pozostawił swe stworzenie samemu sobie. Jednak Boże obietnice wyzwolenia i ich zwycięskie spełnienie się w śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa stanowią podstawę radosnej nadziei, z której wspólnota chrześcijańska czerpie siłę do zdecydowanego i skutecznego działania w służbie miłości, sprawiedliwości i pokoju”. *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu*, nr 43.

jeśli pozwoli przez takie kompleksy paraliżować radość i energię, jakie winni posiadać naśladowający Chrystusa.

Apel św. Pawła, aby nie popaść w ducha niewolnictwa i strachu, idzie w parze z wezwaniem do wczucia się w pragnienie całego stworzenia, by stać się wolnym od zepsucia. „Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: Abba, Ojcze!” (Rz 8, 14-15). Jako dziedzice wraz z Chrystusem nie możemy zapominać, że całe stworzenie wzdycha, nawet „i my sami, którzy już posiadamy pierwsze dary Ducha, i my również całą istotą swoją wzdychamy oczekując przybrania za synów — odkupienia naszego ciała” (Rz 8, 23).

W centrum historii zbawienia znajduje się nasza wiara w zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią, zwycięstwo, które może stać się naszym, jeśli całą naszą ufność złożymy w Chrystusie i podążymy za Nim. Jezus żyjący całkowicie dla swych braci, by uczcić w ten sposób Ojca i umierający na krzyżu — wszystko to doprowadza do szczytu i wszystko to objawia. Śmierć więc nie może go więzić. Jest On Darem przyjętym przez Ojca i wskrzeszonym do życia. Jest Panem wszystkiego w świetle zwycięstwa nad śmiercią na krzyżu. „W Nim było życie, a życie było światłością ludzi” (J 1, 4).

Życie, jakie Jezus ucieleśnia w swej śmierci i zmartwychwstaniu, jest na wiele sposobów wolnością do śmierci, jest największym zwycięstwem i najgłębszym sensem ludzkiej egzystencji. Chociaż Jezus umiera za nas, śmierć nie ma nad Nim żadnej władzy. Jezus nadaje jej całkowicie nowe znaczenie. To, co było z powodu grzechu najżałośniejszym wydarzeniem na ziemi, staje się największym wydarzeniem wewnętrznej wolności przez życiodajną miłość Chrystusa i przez moc Ducha Świętego, który wskrzesił Jezusa ze śmierci. Śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa są tym samym wydarzeniem wolności, wydarzeniem, które dla uczniów Chrystusa udziela najgłębszego sensu i wolności życiu każdego człowieka ²⁷.

Jeśli chrześcijanin wierzy i z wdzięcznością czci tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, znaczenie śmierci całko-

²⁷ „Gdy zdamy sobie sprawę, że miłość, jaką Bóg ma dla nas, nie zatrzymuje się przed naszymi przewinieniami, ale staje się jeszcze bardziej troskliwa i wielkoduszna; gdy zdamy sobie sprawę, że była to miłość aż do męki i śmierci Słowa, które stało się ciałem i zgodziło się odkupić nas za cenę własnej Krwi, wówczas wykrzyknimy z wdzięcznością: «Tak, Pan jest bogaty w miłosierdzie» i wrzeszcze powemy «Pan jest miłosierdziem». *Reconciliatio et Paenitentia*, nr 22.

wicie się dla niego przeobraża. Śmierć, przyjęta z Chrystusem i z racji na Chrystusa, pozwala nadać całemu jego życiu głębszy i nowy sens. Kiedy człowiek odkrywa znaczenie śmierci Chrystusa i swej własnej śmierci, wtedy odsłania się przed nim najgłębsze znaczenie życia.

Nikt oczywiście nie wybiera śmierci samej w sobie i dla siebie, oprócz tego, kto całkowicie nie potrafi znaleźć sensu życia i sensu śmierci, i zmierza do unicestwienia swej egzystencji. Każdy jednak, kto w duchu Chrystusa przyjmuje śmierć w całej jej rzeczywistości, chociaż jej nie planuje, ten osiąga szczyt wolności.

W śmierci Chrystusa Bóg (jak gdyby) cierpi wspólnie ze śmiercią swego ukrzyżowanego Syna i z naszą śmiercią. Jego współczująca miłość w całej swej wolności przenika w naszą śmierć. Jest to część orędzia wiary w zmartwychwstanie, że Bóg „cierpi” śmierć — nie po to, by pozwolić jej być górą, lecz by ją przemóc, by od niej wyzwolić. Bóg jest Dawcą życia, „który ożywia umarłych i to, co nie istnieje, powołuje do istnienia” (Rz 4, 17).

Rezultatem grzechu jest to, że człowiek prowadzi życie bez sensu i spotyka go bezsensowna śmierć. Odchodzi z tego świata, którego niczym nie wzbogacił, lecz raczej zubożył, gdyż postępował jak gdyby śmierć była końcem wszystkiego. Wieczne życie, dane nam przez zmartwychwstałego Pana, jest życiem wyzwolonym z więzów bezsensownej śmierci. Wiara w Chrystusa, zmartwychwstałego Pana, daje udział w Jego życiu (por. J 3, 16). Oznacza to nie tylko pełnię życia po śmierci, lecz także autentyczne życie ludzkie na ziemi, życie wolne dla służby braciom oraz odwagę, by oddać to ziemskie życie dla dobra wiary, sprawiedliwości i pokoju.

Tkwienie w więzach śmierci przejawia się w ucieczce od odpowiedzialności, w ucieczce od życia i od prawdziwej wolności. Wyzwolenie natomiast przez Chrystusa oznacza możliwość życia w pełni i poświęcenia się bezgranicznie dla wszystkich ludzi przez wzgląd na życie wieczne²⁸. Etyka stoików gloryfikowała samobójstwo jako wyzwolenie z więzów ciała i świata. Było to w istocie pewnego rodzaju mordowanie świata, znak całkowitej ucieczki od odpowiedzialności za życie danego momentu i epoki. Wiara w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa czyni niemożliwym tego rodzaju wizję, gdyż właśnie w tych wydarzeniach odsłania się najwyraźniej sens życia, cierpienia i umierania. Wolność jest niezniszczalnym wymiarem chrześcijańskiego doświadczenia, nawet w śmierci, gdyż ostatnim słowem jest Jezus, Imię, które jest ponad wszelkie imię.

²⁸ Por. *Instrukcja o chrześcijańskiej wolności i wyzwoleniu*, nr 60.

Prawdziwą i doskonałą wolnością jest wolność Syna Bożego. Wolność Syna jest wyrazem Jego jedności z Ojcem (por. J 10, 30), który jest nieskończoną Wolnością miłości. Umiera za nas w wolności i powstaje z martwych do wiecznej wolności dla siebie i dla swych braci i sióstr. Jest to dla Niego i dla nas wolność w Duchu Świętym. Nowe narodziny, które wyzwalają nas do miłości naszych braci i sióstr, są nowym życiem pochodzącym od Ducha (por. Rz 7, 6), tego samego Ducha, którego mocą Jezus wypełnił swe zadanie ukazania swej twórczej wolności, wierności i naszego wyzwolenia.

Płaszczyzna planów ludzkich i dary Boga wzajemnie się uzupełniają tak, że wszelkie nasze planowanie podejmuje się i realizuje w aspekcie darów i potrzeb ludzkich. Takie widzenie historii, a przede wszystkim historii wolności i wyzwolenia, staje się w pełni prawdziwe, kiedy uświadomimy sobie, że Chrystus przygotował ten dar dla nas przez mękę na krzyżu, przez ofiarowanie siebie. Stąd nasza wdzięczność będzie obejmowała cierpienie zawarte w życiu służebnym dla innych, gdyż wiemy, że Bóg jest obecny we wszystkich wydarzeniach, a zwłaszcza w wydarzeniu cierpienia jako wyzwalającej miłości²⁹.

Przybranie nas za synów i córki Boga naznaczone jest całkowicie przez Ducha. „Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale Majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym” (Ef 1, 6-6). Zostało tu w sposób najbardziej klasyczny wyrażone, co to znaczy żyć na poziomie Ducha. Życie na poziomie Ducha, to pojmować wszystko jako dar i przyjmować w głębokiej wdzięczności będącej cechą wszelkich postaw, pragnień i decyzji prawdziwych uczniów Chrystusa. To wszystko staje się także odpowiedzią skierowaną ku wysławianiu Boga, który w miłości miłosiernej umiłował każdego z nas w Chrystusie.

²⁹ Por. tamże, nr 68.